

Inga Hajdarowicz

Bariery aktywności obywatelskiej w opinii liderek i liderów organizacji społecznych w Krakowie

Studia Humanistyczne AGH 11/4, 117-127

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Inga Hajdarowicz*

BARIERY AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIEJ W OPINII LIDEREK I LIDERÓW ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W KRAKOWIE

Analizując wyniki badań statystycznych dotyczących polskiego społeczeństwa obywatelskiego, można zauważyć znaczną różnicę między wysokim poczuciem sprawstwa a rzeczywistym zaangażowaniem obywatelskim Polek i Polaków. W swoich badaniach chciałam wyjaśnić tę rozbieżność, pytając liderów i liderki lokalnych grup obywatelskich, działających na poziomie dzielnic, o bariery, które napotykają w swojej działalności. Za punkt wyjścia wybrałam kategorie wyróżnione przez Piotra Glińskiego, który jako główne przeszkody aktywności obywatelskiej wymienia: niedojrzałą demokrację, zdradę elit, zanik funkcji kontrolnych organizacji pozarządowych, zapaść finansową sektora i brak świadomości praw i możliwości wśród mieszkańców. Jego rozważania porównałam z wynikami analizy treści dokumentów prawnych i wywiadami z liderami i liderkami organizacji lokalnych.

Słowa kluczowe: aktywność obywatelska, bariery, organizacje społeczne

1. WPROWADZENIE

Choć minęło ponad dwadzieścia lat od wprowadzenia w Polsce ustroju demokratycznego, poczucie sprawstwa Polek i Polaków jest ciągle bardzo niskie. Wprawdzie odsetek osób stwierdzających swój wpływ na sprawy kraju rośnie, tylko 36% respondentek i respondentów uważa, że jej/jego potrzeby i opinie brane są pod uwagę przy podejmowaniu decyzji na szczeblu państwowym. Bardziej optymistycznie obywatelki i obywatele patrzą na swoją rolę na poziomie lokalnym. Ponad połowa mieszkanek i mieszkańców jest zdania, że ma możliwość oddziaływania na sprawy regionu. Istotniejszą rolę przypisują działaniom administracji podejmowanym na najniższym poziomie: gminy i powiatu. Pozytywnie oceniają też reformy, które pozwoliły im na bezpośredni wpływ na politykę i obsadzanie stanowisk – wybór wójta, burmistrza, prezydenta (CBOS 2010b). Co więcej, trzy czwarte uważa, że działając wspólnie, mogą pomóc potrzebującym ze swojego otoczenia i rozwiązać niektóre problemy miasta, dzielnicy czy osiedla. Faktycznie jednak tylko 20% podejmuje takie próby, i to poświęcając na tę działalność nie więcej niż tydzień w roku (CBOS 2010a).

Widząc takie różnice w deklaracjach i zaangażowaniu, nasuwa się pytanie, skąd tak mała aktywność przy tak silnym poczuciu podmiotowości i sprawstwa? W swoich badaniach

* Uniwersytet Jagielloński; inga.hajdarowicz@uj.edu.pl

próbowałam poznać, jakie bariery aktywności obywatelskiej identyfikują liderki i liderzy organizacji społecznych działających na terenie Krakowa.

2. PODŁOŻE TEORETYCZNE

Socjologia krytyczna akcentuje społeczne zaangażowanie nauki. Jej rola polega nie tylko na opisie, lecz dogłębnym zbadaniu warunków i konsekwencji zjawisk. Taka wiedza uzupełniona ma być jeszcze o wartościującą ocenę i postulaty dotyczące pożądanego porządku społecznego. Działalności badawczej powinna towarzyszyć praca edukacyjna, gdyż:

(...) uczynienie z ludzi prawdziwych podmiotów społecznych możliwe jest tylko wtedy, gdy posiadają oni wiedzę o uwarunkowaniach obecnej sytuacji i o rezultatach ich potencjalnych działań czy zaniechań (Mucha 2002: 72).

Zatem badacz odwołujący się do teorii krytycznej ma świadomość niemożności oddzielenia się od obiektu badanego, a tym samym obiektywnego spojrzenia. Akceptując ten fakt, decyduje się na poznanie rzeczywistości społecznej a zarazem jej zmianę w kierunku określonym przez teorię. Teoria krytyczna:

(...) przyznaje się wprost do swej emancypacyjnej intencji. Intencję ową wyraża idea (...) takiej formy stosunków, która zapewniając realizację zasad sprawiedliwości, wolności, równości i braterstwa, równocześnie zapewniałaby jednostkom to, co najważniejsze – osobiste szczęście (Szahaj 2008: 21).

Idea partycypacji obywatelskiej wpisuje się między innymi w program szkoły frankfurckiej, ponieważ dążąc do spełnienia wyżej wymienionych zasad prowadzących do rozwoju i podniesienia warunków życia społeczności lokalnej, ma na celu samorealizację jednostki.

Zwolennicy teorii podmiotowości sprawczej (*theory of agency*) uznają, że:

(...) istnieje pewien zakres autonomicznych decyzji jednostki, formujących jej postawy czy zachowania, które podejmowane są mimo uwarunkowań kontekstu społecznego (a niekiedy nawet wbrew tym uwarunkowaniom) (Wnuk-Lipiński 2008: 80).

Podkreśla się w tym ujęciu rolę warunków strukturalnych, które nadają ludzkiej aktywności ramy i tworzą system odniesień, ograniczając ją i wyposażając w instrumenty niezbędne do działań. Warto podkreślić, że badacze posługujący się opisaną teorią dostrzegają relacje podmiotowości i struktury oraz dopuszczają modyfikację tej drugiej poprzez działania aktora.

Na teorii podmiotowości oparł się także Harry C. Boyte, tworząc inkluzywny paradygmat publicznej pracy, skoncentrowany na obywatelu (*public work citizen-centred approach*), będący alternatywną dla jednostronnego systemu eksperckiego, dominującego we współczesnej liberalnej demokracji. To podejście zakłada przywrócenie starego znaczenia słowu polityka, w której ujawnia się pluralizm interesów, a konflikty i sprzeczne interesy są negocjowane i rozwiązywane w działaniu, poprzez praktykę dnia codziennego. Demokracja wedle tego rozumienia jest formą pracy publicznej, a obywatel jest nie tylko wyborcą, klientem czy wolontariuszem, ale też współtwórcą demokratycznego społeczeństwa. Wprowadzanie w życie

polityki powinno odbywać się przede wszystkim na poziomie lokalnym, gdzie możliwe jest przywrócenie relacji pomiędzy grupami obywatelskimi, instytucjami i społecznościami. Według wspomnianego autora wiedza produkowana jest nie tylko przez uczonych, ale przez różnorodnych aktorów społecznych. Socjolog/socjolożka ma być zatem również współtwórcą i organizatorem, a nie tylko dostarczycielem wiedzy i usług (por. Boyte 2007).

3. BARIERY AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIEJ

Inspiracją do badań były wyszczególnione na podstawie własnej obserwacji i analiz empirycznych Piotra Glińskiego bariery samoorganizacji obywatelskiej.

3.1. NIEDOJRZAŁA DEMOKRACJA

Opisując tę barierę, autor zwraca uwagę na trzy zasadnicze kwestie: nierównowagę aktorów na scenie politycznej, koncentrację na formach demokracji proceduralnej i niedostatek instytucjonalnych możliwości rozwoju instytucji partycypacji.

Scena polityczna jest miejscem ścierania się trzech głównych aktorów: władzy politycznej, społeczeństwa i grup interesu. W Polsce mamy do czynienia ze znaczną przewagą pierwszego i ostatniego, którzy mają kluczowy głos w politycznej grze. Słabemu społeczeństwu obywatelskiemu pozostaje możliwość potwierdzenia lub odwołania władzy w procesie wyborczym.

Słabość polskiego społeczeństwa obywatelskiego może wynikać z dominacji demokracji proceduralnej, negocjacyjnej, z pominięciem demokracji partycypacyjnej, charakteryzującej się:

(...) szerokim uczestnictwem obywateli (przede wszystkim zorganizowanych grup i wspólnot obywatelskich) w procesach przygotowania, podejmowania i kontroli decyzji politycznych, która w maksymalnie możliwy sposób uwzględnia realizację praw i interesów różnorodnych obywatelskich mniejszości i dla której prawidłowego funkcjonowania konieczne jest istnienie zarówno odpowiednich instytucji politycznych, jak i dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego (Gliński 2004: 232).

Niestety w Polsce brakuje niezbędnych regulacji prawnych umożliwiających demokratyzowanie demokracji, łatwego dostępu organizacji obywatelskich do środków publicznych, możliwości i tradycji stosowania technik uczestnictwa obywateli w procesie decyzyjnym. Argumentem przeciwko wprowadzaniu powyższych rozwiązań jest rzekomo słabość społeczeństwa obywatelskiego, które nie jest gotowe do odegrania istotnej roli w procesie decyzyjnym.

3.2. ZDRADA ELIT

Trudność rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce wiąże się z niechęcią elit politycznych, biznesowych i kulturalnych do dialogu społecznego. Wzmacnianie się samoorganizacji postrzegają oni w kategoriach zagrożenia i konkurencji, a nie korzyści dla całego społeczeństwa. Stąd brak współpracy międzysektorowej między władzą a organizacjami obywatelskimi.

3.3. ZANIK FUNKCJI KONTROLNYCH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Kontrołowanie postępowania władzy samorządowej i administracji umożliwia monitorowanie wywiązywania się z zobowiązań i rozwiązywania postulowanych problemów społeczności. Jednak możliwości kontrolne organizacji są niewielkie z powodu uzależnienia od środków publicznych i ignorowania organizacji społeczeństwa obywatelskiego jako równorzędnego aktora reprezentującego interesy i potrzeby mieszkańców, jak również dysponującego wiarygodną ekspertyzą na określony temat.

3.4. ZAPASĆ FINANSOWA SEKTORA

Niepewna sytuacja finansowa większości organizacji obywatelskich znacznie utrudnia im realizację potrzebnych projektów społecznych. Z jednej strony kwoty na ten cel przeznaczane są ze środków publicznych, z drugiej – proces ich dystrybucji nie jest demokratyczny. Zaangażowanie większego kapitału ekonomicznego pozwoliłoby odpowiedzieć na więcej potrzeb lokalnej społeczności. Ułatwiłoby funkcjonowanie organizacji, które mogłyby skupić się na projektowaniu i realizowaniu celów, a nie pozyskiwaniu środków.

3.5. SŁABA ŚWIADOMOŚĆ PRAW I MOŻLIWOŚCI WŚRÓD SPOŁECZEŃSTWA

Niechęć do uczestnictwa w życiu publicznym może być dziedzictwem okresu komunistycznego, który zaowocował niskim poziomem kapitału społecznego, objawiającym się brakiem zaufania do ludzi, indywidualizmem, bezradnością, konsumpcjonizmem i amoralnością. Bariery mogą być również nieprzemysłane działania samych organizacji pozarządowych, niezainteresowanych szukaniem poparcia w społeczeństwie. Nie zawsze przestrzegane są zasady etyczne sektora – brakuje przejrzystości planowania i strategii, za to istnieją konkurencja zamiast współpracy z podobnymi inicjatywami oraz komparatystyczne i klientelistyczne relacje w celu realizacji konkretnego interesu.

4. METODOLOGIA

Swoją uwagę skierowałam na organizacje pozarządowe sformalizowane (posiadające numer KRS) i niesformalizowane, działające na poziomie dzielnic, założone przez mieszkańców danego terenu, jako priorytet ustanawiające współdziałanie w celu poprawy warunków życia, odpowiadanie na potrzeby mieszkańców i wspieranie ich inicjatyw. Wiele z nich swoją aktywność skupia wokół szeroko pojętych praw obywatelskich, choć często swoją działalność rozpoczęły w odpowiedzi na konkretną kwestię (*issue-based organization*), którą jest ochrona tożsamości i kultury, prawo do współdecydowania o przestrzeni publicznej, prawo do odpowiedniej infrastruktury i zapewnienia podstawowych potrzeb czy ochrony przyrody. Ponieważ Kraków podzielony jest na osiemnaście dzielnic, w każdej z nich próbowałam dotrzeć do przynajmniej jednej organizacji. Ostatecznie udało mi się przeprowadzić wywiady z liderkami i liderami dziewięciu grup.

Ze względu na ograniczoną liczbę interesujących mnie organizacji w Krakowie oraz chęć pogłębienia tematu, zdecydowałam się na metodę jakościową. Aby zrealizować cel badań i odpowiedzieć na pytania, zastosowałam triangulację metodologiczną. Większość danych została zgromadzona za pomocą wywiadu pogłębionego. Ta technika obniża ryzyko sugerowania respondentom i respondentkom barier aktywności obywatelskiej. Co najważniejsze, oddaje głos samym badanym i pozwala im opisać własnymi słowami rzeczywistość i kontekst, w którym działają.

Aby zrozumieć instytucjonalne ramy działalności organizacji, dokonałam analizy ustaw i uchwał zawierających artykuły dotyczącej dopuszczanej aktywności na poziomie lokalnym, takich jak: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym, Ustawa z 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, Ustawa z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.

Wskaźniki wyróżniłam na podstawie barier opisanych przez Piotra Glińskiego. Na tej bazie powstał scenariusz wywiadu; kluczem tym kierowałam się również podczas analizy.

5. WYNIKI BADAŃ

Wyniki badań pozwalają w części potwierdzić tezę Glińskiego o istnieniu barier utrudniających partycypację obywatelską. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów mogę stwierdzić, że aktywiści i aktywistki muszą zmierzyć się z wieloma przeszkodami, które choć znacznie utrudniają zaangażowanie, to nie uniemożliwiają realizacji celów.

5.1. INSTYTUCJONALNE I PRAWNE MOŻLIWOŚCI

Chociaż nie możemy stwierdzić w Polsce braku prawnych i instytucjonalnych podstaw aktywności obywatelskiej, nie można jeszcze mówić o dojrzałej demokracji. Ramy prawne otwierają przestrzeń do samoorganizacji i artykułowania swoich racji. Respondenci i respondenci wykazują się dobrą znajomością istniejących możliwości i świadomie wykorzystują je do realizacji celów. Stosują szeroki zakres rozwiązań od rejestracji stowarzyszeń przez petycje, udział w radzie miasta po drogę sądową. Jak wspomina jeden z liderów stowarzyszenia:

Na początku chodziliśmy ze sztormówkami, teraz chodzimy tylko po sądach i po prostu my wykorzystujemy wszystkie środki prawne i po prostu inwestor powinien przewidzieć to, że my mamy prawo do takiego działania (respondent 2).

Pomimo zaangażowania się liderki i liderów w działalność na poziomie lokalnym istniejące w polskim prawodawstwie możliwości nie są wystarczająco wykorzystane i wprowadzane w życie. Wątpliwości budzi również respektowanie istniejącego prawa i podejście urzędników i polityków do jego realizacji. Według niektórych rozmówców i rozmówczyń polskie prawo jest często wieloznaczne i trudne do zinterpretowania, a ustalenia na korzyść społeczności mogą zostać pominięte poprzez użycie innego dokumentu czy podpunktu. Prospołeczne prawo nie gwarantuje również skutecznej implementacji – długość

i skomplikowanie procedur, np. składania podań o dofinansowanie, często zniechęca stowarzyszenia do aktywniejszej współpracy z miastem.

Najczęściej podawanym przykładem źle wykorzystanych możliwości są konsultacje społeczne, często nazywane przez rozmówców i rozmówczynie pseudokonsultacjami. Organizatorzy konsultacji przychodzą najczęściej z gotowymi rozwiązaniami dotyczącymi np. lokalizacji i wyglądu spalarni czy parkingu. Spotkania organizowane są w godzinach pracy urzędów, co czyni je niedostępnymi dla pracujących obywateli i obywateli. Co więcej, nie dokłada się starań, aby dotrzeć do mieszkańców z informacją i zapewnić reprezentację populacji. Grupy reprezentowane przez respondentów nie zawsze były zapraszane do udziału w konsultacjach i same musiały dowiadywać się o ich terminie. Brakuje też mechanizmów demokracji partycypacyjnej, które zapewniłyby uznanie głosu mieszkańców i mieszkank jako wiążący. Jak opisuje jeden z respondentów:

Niby były tam jakieś konsultacje, mnóstwo tych konsultacji, ale de facto zbiera się potem jury, zbiera się jakiś skład, jakaś komisja, która ustala zasady tego konkursu i nikt tak na prawdę nie ma jakiegos wpływu na to, czy te założenia będą zbieżne z tymi wynikami konsultacji (respondent 3).

5.2. ZDRADA ELIT

Zebrany materiał ukazuje trudności we współpracy międzysektorowej, spowodowane nierównym traktowaniem zaangażowanych w nią podmiotów i brakiem partnerskiego traktowania organizacji reprezentujących społeczność lokalną. Ze względu na charakter działalności, oddolne inicjatywy wchodzą w interakcję z wieloma aktorami, jednak nie na równych zasadach.

Wśród liderek i liderów organizacji pozarządowych zdania na temat współpracy z radą miasta są podzielone. Ze względu na lokalny charakter większość z nich swoje działania adresuje do władz miejskich lub potrzebuje ich wsparcia do realizacji celów. Ogólnie z wypowiedzi można wywnioskować, że kulturalna aktywność stowarzyszeń spotyka się z przychylnością i pomocą w postaci np. dofinansowań i patronatów. Jednakże inne propozycje spotykają się z mniejszym zainteresowaniem, a postulaty krytyczne wobec decyzji władz i alternatywne rozwiązania wręcz z oporem. Jednakże, jak w przypadku ustanowienia użytku ekologicznego w Nowej Hucie czy kolejnego kroku do utworzenia parku Duchackiego, nawet do takich działań udaje się ostatecznie przekonać radę miasta. Taki sukces możliwy jest poprzez ciągłą akcję lobbingsową, konsekwentne przedstawianie stanowiska i, jak nazwało to dwóch respondentów, „wychadzenie” swojego pomysłu. Taka „kampania” oparta jest na osobistych kontaktach z radnymi, którzy po uzyskaniu kompleksowej informacji na temat planu stowarzyszenia zgadzają się z koncepcją przedsięwzięcia. Te rozmowy znacznie ułatwia bezpośrednia znajomość z członkami i członkiniami rady miasta, z którymi istnieje trwała współpraca. Jednak część respondentów i respondentek dobitnie opisuje swoje negatywne doświadczenia:

To była raczej wojna, nie współpraca. To była wojna. I nic się wiele w tej materii by nie zmieniło, to był jeden totalny konflikt. No, w końcu my protestowaliśmy przeciwko prawu, które zostało uchwalone przez radę miasta. Zostało uchwalone w skandaliczny sposób, co widać po przeczytaniu protokołu z posiedzenia (respondent 8).

Niezależnie od przebiegu współpracy większość liderów i liderki krytykuje ponadto partyjne zakotwiczenie radnych i brak znajomości lokalnych problemów i potrzeb. Pierwszy problem stawia radnych przed dylematem lojalności wobec celów i założeń partii a wymogami mandatu społecznego. Ten dysonans powoduje czasami ukrytą współpracę ze stowarzyszeniami lub omijanie głosowań, podczas których musieliby się jednoznacznie opowiedzieć po którejś stronie. Ten problem podsumowuje wypowiedź jednego z respondentów:

Według mnie w mieście nie powinno być polityki. Radni miasta to są radni miasta dla mieszkańców, a nie że jest PO, PiS i inne ugrupowania. I ten ma większość, to przetruci, ten nie ma większości, to nie przetruci. To mnie jako mieszkańca, który jest tu od ponad 60 lat na tym terenie, to mnie boli, bo z reguły nie powinno tak być, to jest moje zdanie osobiste. Jak jest w radzie miejskiej, to ma robić dla mieszkańców, a nie żeby być z PO czy z PiS-u czy tam z SLD no (respondent 6).

Przy nawiązywaniu współpracy respondentów i respondentki zaskakuje brak znajomości dzielnicy, z której kandydowali radni. Często nie mają oni pojęcia o lokalizacji lub specyfice miejsca, którego dotyczy głosowanie. Pozwala to wysunąć rozmówcom przypuszczenia, że radni potrzebują mieszkańców tylko do wyborów, do startowania w których nominowani są przez partie.

Liderzy i liderki organizacji społecznych zwracają uwagę na rutynowość działań radnych i urzędników wydziałów tematycznych, którzy funkcjonują według ustalonych schematów i niechętni są innowacjom takim jak wysłuchanie głosu zorganizowanych grup mieszkańców. Często zdziwienie radnych budzi korzystanie z ogólnodostępnych możliwości, jakimi są ich dyżury w urzędzie miasta. Z uznaniem natomiast opisana jest współpraca z nowymi pracownikami i pracowniczkami urzędu miasta i wydziałów tematycznych.

Wiele słów krytyki wypowiedzianych jest pod adresem prezydenta miasta Krakowa, chociaż nie istnieje w zasadzie stały, instytucjonalny kontakt między organizacjami a władzą wykonawczą. Zwraca się uwagę na jego niekonsekwencję w realizowaniu programu wyborczego, czego najlepszym przykładem jest sprawa spalarni, przeciwko której wypowiadał się podczas kampanii przed pierwszą kadencją, a której sfinalizowanie teraz forsuje, lub ignorowanie konsultacji. Chociaż większość stowarzyszeń i inicjatyw w opisie swojej sieci kontaktów nie wspomina osoby prezydenta, to podmioty mające z nim styczność w swojej działalności zauważają naciski ze strony tego organu wykonawczego na swoich współpracowników i podległych urzędników. Co więcej, kontakty i ustalenia z przedstawicielami biznesu są priorytetem wobec potrzeb mieszkańców. Podano również kilka pozytywnych przykładów współpracy, zwłaszcza pod adresem nielicznych osób pracujących w urzędzie, które konsekwentnie realizują politykę partycypacyjną i informują mieszkańców o działaniach władzy, nawet wbrew lub przy niewiedzy najwyższego organu.

Z uwagi na administracyjną przynależność do danej dzielnicy i zakres działalności poznanych organizacji, często kontakty nawiązywane są z radą dzielnicy, która jest organem władzy najbliższym mieszkańcom. W prawie połowie dzielnic jednym bądź jedną z radnych jest członek lub członkini stowarzyszenia: trzy osoby kandydowały, będąc w stowarzyszeniu, jedna przyłączyła się do działalności, będąc już w radzie. Jednak w większości przypadków jest to współpraca z poszczególnymi osobami i w dużym stopniu zależy od

aktualnego składu rady. Wiele wypowiedzi świadczy o tym, że okres po wyborach jest czasem klótni i zamieszania. Chociaż istnieją przypadki silnego poparcia ze strony rady (jak np. w dzielnicy Dębniki) czy konsekwentnego zaangażowania członków i członkiń rady, kilka głosów świadczy o niewielkim zainteresowaniu radnych sprawami dzielnicy i braku świadomości o ich roli i funkcji w terenie. Pojawiły się sugestie, że wynikać to może z niewielkiego wpływu i finansów rady dzielnicy i pomijania sformułowanych przez nią oficjalnych opinii.

Mówiąc o współpracy międzysektorowej, wspomnieć należy o kolejnym silnym aktorze, którym jest środowisko biznesowe. Respondenci i respondentki w tym kontekście wskazali zarówno pozytywne, jak i negatywne doświadczenia, jednak z ilościową przewagą tych drugich. Według nich zwłaszcza inwestorzy, deweloperzy i właściciele nieruchomości realizują przyjęte plany bez konsultacji z mieszkańcami, porozumiewając się tylko z władzami miasta. Próbuje budować spalarnie, wieżowce czy przebudowywać przestrzeń publiczną, nie informując obywateli i obywateli, co uniemożliwia wypracowanie kompromisu. Dlatego działalność części organizacji skierowana jest jednoznacznie przeciwko przedstawicielom biznesu, tak jak ma to miejsce na Zakrzówku, w Mogile czy na Kazimierzu.

Respondenci i respondentki podawali również przykłady pozytywnej współpracy i wsparcia ze strony prywatnych firm. Zazwyczaj przejawia się ono w użyczeniu lokalu, sponsorowaniu pomników, tablic, materiałów biurowych czy uroczystości okolicznościowych. Ciekawy przykład dotyczy rezygnacji inwestora ze swoich planów zatwierdzonych przez prezydenta po konfrontacji z mieszkańcami i zapoznaniu się z ich opinią i argumentami. Sprawa dotyczy Nowej Huty, w której w 2003 roku prezydent miasta Krakowa, Jacek Majchrowski, podpisał zgodę na utworzenie pola golfowego na terenie Łąk Nowohuckich. Podczas szybko zorganizowanej konferencji eksperci i mieszkańcy przedstawili swoje argumenty przeciwko projektowi, podkreślając przyrodnicze aspekty tego terenu. Inwestor po wysłuchaniu głosu obywateli i obywateli wycofał się.

Działalność większości organizacji nie byłaby możliwa bez wsparcia instytucji publicznych, przede wszystkim domów kultury. To one najczęściej użyczają bezpłatnie lokali na spotkania organizacyjne stowarzyszeń i organizowane przez nie imprezy. Oprócz współpracy z domami kultury istnieje również współpraca z bibliotekami i szkołami, które zapraszają organizacje do prezentowania swojej działalności i informacji na temat kultury i historii dzielnicy.

Dla organizacji niezwykle ważna jest także współpraca z ekspertami, profesjonalistami, pracownikami naukowymi. Jak ujmuje to jeden z respondentów:

My prosimy, żeby ludzie znający się w swoim zakresie tematycznym, jacyś specjaliści, żeby nas wspierali swoimi opiniami, sugestiami, powodując budowanie profesjonalnego stanowiska. (respondent 7).

Takie ekspertyzy pozwalają organizacjom nie tylko uwiarygodnić swoje działania, ale poszerzyć wiedzę o ich działalności i zasugerować alternatywne rozwiązania. Niektórzy eksperci aktywnie włączają się w działalność na rzecz miasta i mieszkańców. Jako przykład najczęściej podawane jest Towarzystwo Urbanistów.

5.3. ZANIK FUNKCJI KONTROLNYCH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Należy wyraźnie podkreślić, że obywatele i obywatelki często potrafią doprowadzić do wysłuchania ich opinii, sugestii i realizacji wyznaczonych celów, jednak proces ten jest długotrwały. Jednym z przejawów braku dialogu opartego na równych zasadach jest słaba funkcja kontrolna, wynikająca między innymi z braku informacji na temat planowanych przez miasto przedsięwzięć. Według liderów i liderki władze miasta nie wkładają wystarczającego wysiłku w kompleksowe przedstawienie tematów i dotarcie z informacją do mieszkańców. Pomimo samodzielnej edukacji, która prowadzi do poszerzenia wiedzy, i przedstawienia własnych pomysłów oraz argumentów, organizacje muszą pokonać wiele trudności, aby ich głos nie został zlekceważony. Jednak nie zgodzę się z tezą Piotra Glińskiego o zaniku tych funkcji kontrolnych organizacji pozarządowych. Zbadani przeze mnie liderzy i liderki są świadomi możliwości organizacji, które reprezentują, oraz roli mieszkańców w mieście, mają również wypracowane stanowisko na temat funkcji radnych miejskich i prezydenta, którzy wybierani są spośród mieszkańców i mają działać na ich rzecz. Dlatego uważają, że należy organizować się i wywierać presję na władzę, ponieważ dzięki ich aktywności i działaniom władza zacznie doceniać ich głos. Podsumowując, na przykładzie zbadanych organizacji można stwierdzić, że zwiększa się rola oddolnych grup mieszkańców i ich funkcja kontrolna będzie coraz większa.

5.4. ZAPASĆ FINANSOWA SEKTORA I NISKA ŚWIADOMOŚĆ MOŻLIWOŚCI WŚRÓD MIESZKAŃCÓW

Sytuacja finansowania sektora pozarządowego jest trudna i stanowi istotną przeszkodę partycypacji. Jednakże większość organizacji może realizować swoje cele własnym kosztem, z pomocą prywatnych firm i funduszy publicznych. Jednak stały dopływ środków, również na pokrycie bieżącej działalności, znacznie usprawniłby ich funkcjonowanie.

Niewątpliwie ciągle istniejącą przeszkodą jest niska świadomość mieszkańców. Chociaż działalność stowarzyszeń cieszy się dużym poparciem, nie przekłada się to na zaangażowanie na rzecz społeczności lokalnej. Obywatele i obywatelki ciągle nie są świadomi swojej roli w mieście, jak i możliwości zaangażowania.

6. PODSUMOWANIE

Krakowskie organizacje aktywnie działają na rzecz dzielnic i społeczności lokalnej. Jednak w swojej pracy napotykać na wiele barier, które znacznie utrudniają realizację celów. Chociaż polski system prawny otwiera drogę dla samoorganizacji obywatelskiej, liderzy i liderki lokalnych grup zwracają uwagę na brak skuteczności we wprowadzaniu ustaw w życie. Znacznym utrudnieniem jest brak chęci współpracy ze strony innych aktorów miejskich takich jak radni i urzędnicy czy lokalni przedsiębiorcy. Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego ciągle nie są traktowani jako równi partnerzy w dialogu na temat kształtu miasta. Chociaż w opinii liderów i liderki międzysektorowa współpraca nie wygląda

optymistycznie, aby uzyskać pełny obraz, który umożliwiłby zasugerowanie adekwatnych rozwiązań, badania należałoby uzupełnić opinią pozostałych zainteresowanych stron, przede wszystkim przedstawicieli samorządu.

BIBLIOGRAFIA

- Boyte, C. Harry. 2007. *Building Civic Agency: the Public-Work Approach*, Open Democracy, dostęp online: www.opendemocracy.net/article/building_civic_agency_the_public_work_approach [21.11.2007].
- Długosz, Dagmir i Jakub Wygnański. 2005. *Obywatele współdecydują. Przewodnik po partycypacji społecznej*, Warszawa: Stowarzyszenie na rzecz FIP.
- Gliński, Piotr. 2004. *Przemiany sektora obywatelskiego po roku 2000 – analiza porównawcza wybranych wyników badań empirycznych*, w: Piotr Gliński, Barbara Lewenstein i Andrzej Siciński (red.), *Samorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*, Warszawa: IFiS PAN.
- Gliński, Piotr i Hanna Pałska 1997. *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, w: Andrzej Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*, Warszawa: IFiS PAN.
- Górski, Rafał. 2007. *Bez państwa. Demokracja uczestnicząca w działaniu*, Kraków: Korporacja Ha!art.
- Konsor, Łukasz. 2008. *Demokracja jako forma partycypacji społecznej*, Poznań: Bractwo Trojka.
- Mucha, Janusz. 2002. *Socjologia krytyczna*, w: Władysław Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szahaj, Andrzej. 2008. *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Wnuk-Lipiński, Edmund. 2008. *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

BADANIA SONDAŻOWE

- CBOS (2010a) *Działalność społeczna Polaków*.
- CBOS (2010b) *Samorządność w Polsce – bilans dwudziestolecia*.

AKTY PRAWNE

- Kodeks postępowania administracyjnego
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej
Uchwała Nr XLI/502/08
Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie
Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
Ustawie o samorządzie gminnym

THE OBSTACLES TO CIVIC ENGAGEMENT ON THE LOCAL LEVEL
IN OPINION OF LEADERS OF SOCIAL ORGANIZATIONS IN KRAKOW

National polls about polish civil society show huge discrepancy between sense of participation and civic engagement among society. In my research I tried to explain this divergence. I asked leaders of local civil groups, working on the district level, what kinds of obstacles they encounter in during activities. As a starting point I chose barriers mentioned by Piotr Gliński: immature democracy, elites' betrayal, lack of control by non-governmental organizations, difficult financial situation and lack of knowledge about rights and opportunities among society. I compared his deliberations with results of analysis of documents and interviews with leaders of local organizations.

Key words: civic engagement, obstacles, social organizations